

Niemcy: Porozumienie w sprawie trzeciego filaru unii bankowej

Konrad Popławski

Ministrowie finansów strefy euro ustalili 9 grudnia, jak będzie wyglądać sposób finansowania funduszu gwarancyjnego dla depozytów banków unii walutowej, uruchamiany w przypadku bankructwa któregoś z nich. Fundusz ten jest trzecim filarem unii bankowej, w ramach której kraje chcą przenieść narodowe kompetencje kontroli nad bankami na poziom unii monetarnej. Pozostałe dwa filary obejmują wspólne reguły restrukturyzacji banków w razie ich niewypłacalności oraz bieżący nadzór nad ich sytuacją finansową sprawowany przez Europejski Bank Centralny (EBC). Według ustaleń ministrów finansów na 55 mld euro kwoty funduszu, która ma być zgromadzona do 2024 roku, złożą się w największym stopniu banki francuskie (15,48 mld euro) i banki niemieckie (15,35 mld euro). 70% kwoty będzie wpłacone gotówką, a 30% w postaci gwarancji finansowych. Składkę będą głównie wpłacać duże banki proporcjonalnie do swoich kapitałów, a mniejsze instytucje (do 3 mld euro sumy aktywów finansowych) będą zobowiązane do opłacania zryczałtowanych składek w wysokości 50 tys. euro rocznie.

Komentarz

- Porozumienie oznacza, że udało się znaleźć kompromis w jednej z najbardziej kontrowersyjnych kwestii. Berlinowi udało się wynegocjować niższe obciążenie niemieckich banków regionalnych, które będą zobowiązane jedynie do opłacania składek zryczałtowanych. Paryż wywalczył zaś rozwiązanie przewidujące niższą składkę banków francuskich o 1 mld euro w stosunku do pierwotnych ustaleń.
- Fundusz jest jednak tylko częściowym zabezpieczeniem w przypadku kryzysu bankowego, gdyż zgromadzone środki nie wystarczą na ratowanie żadnego z największych banków strefy euro. Ponadto barierą w jego wykorzystaniu może być długotrwała procedura uruchomienia zgromadzonych w nim środków, podczas gdy w przypadku ratowania banków często wymagana jest szybka interwencja w celu uspokojenia rynków finansowych (jak np. w przypadku kryzysu finansowego na Cyprze w 2013 roku). Uczestnictwo w unii bankowej może być korzystne dla krajów o niestabilnym systemie bankowym, jednak trudno ocenić jego wpływ na państwa cechujące się względnie bezpiecznymi sektorami finansowymi.
- Wciąż nie wiadomo, które spośród państw UE spoza strefy euro wejdą do unii bankowej. Europejski Bank Centralny będzie miał wpływ na funkcjonowanie banków strefy euro i

pośrednio ich filii zlokalizowanych w pozostałych krajach UE. Instytucje bankowe strefy euro stanowią zaś najczęściej większość sektora finansowego krajów UE nieposiadających wspólnej waluty.

- Ponadto nie jest też jasne, jak będą wyglądać stosunki między głównym nadzorcą unii bankowej, czyli EBC, a krajowymi nadzorcami sektora bankowego spoza państw strefy euro. W czasie globalnego kryzysu finansowego w latach 2008–2009 m.in. w Polsce dochodziło do sytuacji, gdy instytucje nadzorcze krajów zachodnich wydawały rekomendacje dla banków matek, które były sprzeczne z interesami ich spółek zależnych, a także rekomendacjami lokalnych nadzorców sektora bankowego.